

# Jarosz, Dariusz

---

"Chłopi wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1956-1959)", Stanisław Stępka, Warszawa 1999 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 32/2, 212-216

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

statutami tych typów oddanie siły pociągowej do wspólnego użytkowania. W „starych” wsiach nie rozwijały się również spółdzielnie I typu. W tej sytuacji przedyskutowano projekt statutu nowego typu spółdzielni — Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego (typ Ib). Zebrani uznali, iż „zostawiając chłopu, szczególnie średniorolnemu, więcej ziemi w jego osobistym użytkowaniu, zostawiając mu cały inwentarz żywy i martwy, dając mu znacznie większe ulgi podatkowe, czyniąc rozrachunek przejrzystym i zrozumiałym, stanie się niewątpliwie bardziej atrakcyjnym”<sup>5</sup>.

Należy żałować, że Autor nie uwypuklił mechaniki tworzenia spółdzielni w wyniku tzw. nastawień i odgórnego planowania. Uwagi świadczące o tym, że ten mechanizm jest mu znany, są rozrzucone w tekście pracy. Szkoda, że nie pokusił się o ich zebranie i spójne opisanie.

W świetle przedstawionych uwag należy uznać, że praca G. Miernika — mimo wskazanych niedopowiedzeń i braków interpretacyjnych — stanowi ważne osiągnięcie w badaniach nad postawami i zachowaniami społecznymi ludności Kielecczyny w okresie stalinizmu. Na wiele pytań odpowiada, wiele problemów sygnalizuje. Bez wątpienia świadczy jednak o tym, iż dopiero badania podjęte na szczeblu społeczności lokalnych, w tym poszczególnych regionów dają szansę pogłębionej refleksji nad historią Polaków w PRL-u.

Dariusz Jarosz  
Warszawa

Stanisław Stępka, *Chłopi wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1956–1959)*, Warszawa 1999, Wydawnictwo SGGW, ss. 195

Zadaniem, jakie sobie postawił Autor tej monografii, było „przeprowadzenie analizy politycznej aktywności chłopów”. Interesowało go „przede wszystkim to, jak mieszkańcy wsi odnosili się do komunistycznego systemu władzy. Jakie wiązali nadzieje z zachodzącymi po październiku 1956 przeobrażeniami oraz jak reagowali na stopniowe wycofywanie się władz z poczynionych ustępstw i obietnic” (s. 8).

Zastosowane ramy chronologiczne pracy nie budzą zastrzeżeń. S. Stępka uznał, iż między XX Zjazdem KPZR (luty 1956) a III Zjazdem PZPR (marzec 1959) przypada „polityczne rozbudzenie społeczeństwa”, w tym chłopów. Kolejne rozdziały, ułożone w porządku chronologiczno-problemowym, poruszają takie kwestie, jak: sytuacja polityczna wsi w latach 1944–1955, chłopcy a kryzysy w PZPR, chłopcy w ruchu ludowym, spory o kształt i miejsce samorządu rolniczego, wybory do Sejmu w 1957 r., wybory do rad narodowych w 1958 r.

<sup>5</sup> Statut spółdzielni typu Ib nie ustalał obligatoryjnego wymogu przepracowania co najmniej 100 dni w roku, jak czyniły to statuty spółdzielni typu II i III. Wymiar pracy miał być corocznie ustalany przez ogólne zebranie. Członkowie mogli jedynie na własne życzenie wносить do wspólnego gospodarstwa wkłady inwentarzowe (inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zabudowania gospodarcze). Zobowiązani zostali jednak do użyczania spółdzielni inwentarza żywego pozostającego w ich osobistym władaniu. Podział dochodów miał się odbywać w zależności od: „ilości i jakości pracy”, „pracy wykonanej w zrzeszeniu przy pomocy użyczonych przez członka koni, narzędzi i maszyn” oraz „wielkości jego wkładu inwentarzowego”. W części statutu poświęconej obliczaniu pracy obok dniówki obrachunkowej zostało wprowadzone pojęcie dniówki inwentarzowej („jednostka porównawcza należności za użytkowanie inwentarza członków”). Zrzeszenie zostało zobowiązane do utworzenia czterech rodzajów funduszy: Funduszu Udziałów Pieniężnych, Wspólnego Funduszu Inwestycyjnego, Funduszu Społecznego i Funduszu Siewnego. Zob. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopcy*, Warszawa 1998, s. 27–28.

Swe ustalenia Autor oparł przede wszystkim na stosunkowo szerokiej kwerendzie źródłowej, która objęła zespoły zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Archiwum Urzędu Ochrony Państwa. Korzystał z istniejących opracowań, publikowanych pamiętników i wspomnień oraz prasy.

Jakie są zalety recenzowanej monografii? Bez wątpienia już takie sformułowanie tematu, które kładzie nacisk na badanie elementów świadomości, postaw i zachowań chłopskich zasługuje na co najmniej wyróżnienie. Autor nie poszedł utartym szlakiem niektórych historyków wsi i ruchu ludowego, którzy nierzadko — dając się bezkrytycznie prowadzić wykorzystywanym źródłom — pisali opaste dzieła o organizacjach niby-ludowych, ale „zapominali” zając się ich chłopskimi członkami. S. Stępa przekonywająco, na podstawie odnalezionych przez siebie dokumentów, pokazuje, jak żywa była na wsi w 1956 r. tradycja Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak wielki autorytet mieli tacy przywódcy ruchu ludowego, jak Stanisław Mikołajczyk i Wincenty Witos (s. 67). Interesująco przedstawił również niepokój wywołany w kierownictwie PZPR przez żywiołowy rozwój kółek rolniczych i próby organizowania partii chłopskich (s. 70–71). Wskazał na próby politycznej emancypacji wewnątrz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które osiągnęły swe apogeum w połowie 1957 r. To właśnie w sierpniu tego roku w trakcie uroczystości w dwudziestą rocznicę strajków chłopskich w Kasince Małej prezes ZSL Stefan Ignar w obecności Władysława Gomułki stwierdził, iż „Chłopi powinni także współdecydować o sprawach ogólnopaństwowych i odpowiadać wraz z robotnikami za całość interesów państwa. Istnienie i działanie samodzielnej partii chłopskiej jest w naszych warunkach konieczne”. Owo żądanie samodzielnej partii ludowej, której władze będą wybierane, a nie narzucane z góry wywołało gniew Gomułki, który demonstracyjnie opuścił uroczystości (s. 81–82).

Na szczególne wyróżnienie zasługuje dostrzeżenie przez Autora skądinąd oczywistego faktu, iż chłopi zarówno w okresie stalinowskim, jak i u progu odwilży demonstrowali bardzo krytyczny stosunek do ZSL i jego aparatu partyjnego. Mieli bezsprzecznie rację (i rację ma Autor taki pogląd im przypisując), twierdząc, iż zeteselowscy aparatczycy wiele (a nawet zbyt wiele) miejsca w swej działalności poświęcali „sprawom personalnym i obsadzie stanowisk poszczególnych szczebli” (s. 86). Masy członkowskie stronnictwa należały do niego nie przede wszystkim dlatego, że były przekonane o słuszności założeń ideowo-programowych, lecz z powodu możliwości uzyskania wymiernych korzyści osobistych.

Na pozytywną ocenę zasługuje również sposób analizy sporów o kształt samorządu rolniczego. S. Stępa ciekawie pokazał, jak kierownictwo PZPR próbowało przejmować inicjatywę w tym względzie oraz jak podejrzliwie reagowali na to chłopi (obawa przed odtwarzaniem — w innej formie niż dotychczas — spółdzielni produkcyjnych).

Wreszcie bardzo ważne jest, iż Autor zdaje sobie sprawę z faktu, że polityka wobec wsi i chłopów była realizowana na szczeblu lokalnym, przez lokalnych funkcjonariuszy partii i państwa i znacznie różniła się od tego, co wymarzyli sobie warszawscy decydenci. To właśnie „ludzie władzy” szczebla najniższego, wytrenowani w stalinowskiej szkole myślenia politycznego podchodzili z wielką rezerwą do tworzenia kółek rolniczych, bo kojarzyły im się z popieraniem do niedawna potępianego „kułaka” i „oddalały wieś od socjalizmu” (s. 107). Subtelności i zawilości polityki „Warszawy” wobec „terenu” nie zawsze były rozumiane przez jej lokalnych „tłumaczy i realizatorów” (s. 107).

Czego w pracy brakuje i co wymaga uzupełnień lub uściśleń?

Jak się wydaje, autorowi nie udało się szerzej przedstawić konfliktów w relacjach: PZPR i ZSL w terenie. Jego uwagi na ten temat dotyczą głównie gremiów kierowniczych obu partii. Tymczasem moje własne badania, dotyczące 1956 r., zdają się wskazywać, iż przybierały one znacznie na sile i przebiegały nierzadko bardzo dramatycznie. Dochodziło do rękoczynów, funkcjonariusze partyjni bali się wręcz jeździć na wieś. Nierzadko odmawiano PZPR prawa do funkcjonowania na wsi<sup>1</sup>.

Myślę, że szerszego wyjaśnienia wymaga kwestia funkcjonowania partii na wsi. Bez wątplenia w 1956 r. następował odwrót od aktywności wiejskich organizacji PZPR. Czy jednak da się wskazać na zróżnicowanie postaw i zachowań chłopskich wobec PZPR i ZSL? Czy było przypadkiem tak, iż w lokalnych społecznościach przynależność do partii komunistycznej była — przynajmniej czasami — tolerowanym, by nie powiedzieć akceptowanym faktem, ułatwiającym załatwianie konkretnych, bardzo prozaicznych potrzeb konkretnych wsi. Czy przynależność do partii nie była ważnym elementem (może wtedy niezbędnym?) ówczesnego aktywizmu społecznego na wsi? Czy w tym kontekście zeteselowcy — jako słabsi w tej grze o lokalne interesy — nie byli lekceważeni przez samych chłopów? Szkoda, że Autor nie postawił sobie tych pytań i nie próbował na nie odpowiedzieć.

W książce zabrakło szerszej odpowiedzi na pytanie, jak wydarzenia polityczne wpłynęły na zachowania religijne mieszkańców wsi. Tymczasem wpływ ten jest trudny do przecenienia. Nieprzypadkowo to od 1956 r. wzrosła wyraźnie liczba wiejskich skarg i petycji kierowanych do władz państwowych (szczególnie do Ministerstwa Oświaty) żądających przywrócenia nauki religii w szkołach. To wówczas we wsiach wybuchały „strajki szkolne” polegające na nieposyłaniu dzieci do szkół do chwili, aż zostanie tam przywrócona nauka religii. Dochodziło również do ostrych konfliktów z kierownikami wiejskich szkół; wobec wielu z nich używano epitetu „staliniwiec”<sup>2</sup>. Pominięcie szerszej analizy problematyki zmian w stosunku chłopów do Kościoła katolickiego i religii w omawianym okresie jest tym bardziej dziwne, iż Autor ma świadomość ich roli w formowaniu tożsamości narodowej oraz kształtowaniu postaw i zachowań mieszkańców wsi w stosunku do partii politycznych (s. 87–88). W tym kontekście należy wyrazić zdziwienie i żal, że przywołane w bibliografii prace Antoniego Dudka na ten temat nie zostały wykorzystane w monografii. Warto by się przy tej okazji pokusić o odpowiedź na pytanie, dlaczego w postawach — również politycznych — chłopów w PRL przestał odgrywać jakąkolwiek istotną rolę ich mocno manifestowany przed wojną antyklerykalizm. Miało to bowiem kapitalne znaczenie dla kształtu ich polskości. W tej sytuacji trudno uznać za udowodnioną przyjętą na wstępie pracy hipotezę badawczą, iż chłopci „w swoich działaniach odwoływali się do nauki społecznej i autorytetu Kościoła oraz wspierali jego dążenia emancypacyjne” (s. 8). A jest to możliwe do udowodnienia na podstawie lektury istniejących opracowań, nie mówiąc już o dostępnych dla historyków źródłach.

Szkoda, że S. Stępka nie zadał sobie trudu, aby zbadać, w jakim stopniu przemiany październikowe wpłynęły na wyzwolenie różnych innych, niż wskazane w pracy, form aktywności społecznej. Nie jest dziełem przypadku, iż właśnie po 1956 r. nastąpiła eksplozja czynów

<sup>1</sup> Zob. m.in. D. Jarosz, *Oswajanie wrogiej rzeczywistości. Chłopi polscy a instytucje państwowe w latach 1948–1956*, „Pamiętnik Instytutu Macieja Rataja”, 1996, z. 3, s. 70–92.

<sup>2</sup> Wśród bogatej literatury na ten temat (a nie uwzględnionej przez Autora) warto wskazać m.in. następujące prace: H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995; R. Gryz, *Usuwanie nauki religii ze szkół diecezji kieleckiej w latach 1945–1956*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1997, nr 2; zob. również: D. Jarosz, *Chłopi, religia, stalinizm*, „Regiony” 1997, nr 1.

społecznych, głównie na wsi. Dużym nakładem sił i środków chłopci nie tylko budowali kościoły, ale również szkoły<sup>3</sup>. Przemienne dążenie do poprawy warunków mieszkaniowych owocowało powstawaniem chłopskich (choć nie tylko) zespołów wypału cegły, produkcji pustaków i innych materiałów budowlanych.

Wśród zachowań politycznych, które wskazywały na kierunek aktywności chłopskiej w pracy nie znajdujemy informacji o stosunkowo silnym ruchu rozwiązywania rad narodowych, w tym również szczebla gromadzkiego. Największe jego natężenie miało miejsce w okresie między październikiem a grudniem 1956 r. Zostało wówczas odwołanych 3 778 radnych GRN, tj. 2,56% ich ogólnej liczby i 1 004 członków Prezydiów GRN (2,23%). Był to — o czym warto pamiętać — efekt końcowy wielkiego poruszenia opinii wiejskiej o znacznie szerszym charakterze. Ponad 67,3% odwołanych radnych zamieszkiwało gromady województw: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego i lubelskiego. W tych samych województwach mieszkało 43% ogółu odwołanych członków prezydiów rad szczebla gromadzkiego. Całe składy rad zostały zmienione w 16 gromadach województwa krakowskiego. Zebrania, na których dokonywano tych zmian w składzie rad, miały nierzadko bardzo burzliwy przebieg, a uczestniczyło w nich od kilkudziesięciu do nawet około 1000 osób. Tak było m.in. w trakcie sesji GRN w Brzoziu w powiecie brodnickim 21 XI 1956 r. W trakcie obrad wznoszone były okrzyki: „precz z przewodniczącym, nie chcemy takich przewodniczących, którzy są stalinowcami”. Wzmiankowany przewodniczący został spoliczkowany i musiał się salwować ucieczką przez okno. Przykłady można mnożyć<sup>4</sup>.

Ważnym wskaźnikiem nastrojów na wsi w tym okresie, pominiętym przez Autora były wybory sołtysów odbywające się w okresie między kwietniem a czerwcem 1958 r. Na zebraniach wiejskich, na których frekwencja z reguły przekraczała 50% wyborców zwykle zgłaszano więcej niż jednego kandydata na to stanowisko. Wybory miały na ogół charakter jawny. Zebrani najczęściej wskazywali na zadania, jakimi winien się zająć nowo obrany sołtys (uporządkowanie gospodarki wiejskiej, naprawa dróg lokalnych, melioracja łąk i pastwisk itp.). Mimo iż — jak twierdzą autorzy Biuletynu Informacyjnego Sekretariatu KC PZPR — zwykle wybierano kandydatów wysuniętych przez komórki PZPR, ZSL i „aktyw gromadzki”, to nierzadko dochodziło do charakterystycznych konfliktów. W województwie krakowskim członkowie ZSL porozumiewali się co do wysunięcia i przeforsowania własnych kandydatów, niechętnych PZPR. W efekcie wśród sołtysów w tym województwie członkowie PZPR mieli stanowić 14,5%, a ZSL — 28,7%. Otwarte konflikty przy okazji tych wyborów wybuchały najczęściej w województwach: rzeszowskim, lubelskim i katowickim. W rezultacie, według danych KW PZPR (wszystkich z wyjątkiem komitetu w Opolu) z połowy czerwca 1958 r., ogółem wybrano ponad 38 000 sołtysów, z których ponad 18% było członkami PZPR, tyleż samo — ZSL, ponad 63% to bezpartyjni, a pięciu należało do Stronnictwa Demokratycznego. Najwięcej sołtysów bezpartyjnych wybrano w województwach: warszawskim (ponad 71%) i białostockim (ponad 81%)<sup>5</sup>.

Na koniec kilka kwestii szczegółowych. Nawet skrótowe wyjaśnienie zjawiska „zdawania otrzymanej już ziemi” przez chłopów korzystających z reformy rolnej wymaga jednak bardziej szczegółowej analizy, niż czyni to Autor (s. 23), zwłaszcza iż dzięki pracom Henryka Słabka

<sup>3</sup> Na ten temat zob. m.in. J. Rozłuski, *Rozwój oświaty na wsi w latach 1945–1973. Studium o inicjatywie społecznej*, Warszawa 1974, s. 24–26.

<sup>4</sup> Zob. D. Jarosz, *Chłopi a Gromadzkie Rady Narodowe od października do grudnia 1956*, w: *Wieś polska wobec wydarzeń 1956 roku*, pod red. G. Miernika, Kielce 1998, s. 89–100.

<sup>5</sup> Archiwum Dokumentacji PRL, Biuletyn Biura Sekretariatu KC PZPR, nr 56, 18 VI 1958.

proces ten został wnikliwie wyjaśniony. Wskazane w monografii formy oporu społecznego przeciwko kolektywizacji (s. 37) miały co prawda w skali masowej charakter pasywny, ale to bynajmniej nie wykluczało wystąpień przybierających charakter lokalnych tumultów, obejmujących nawet kilka wsi i zakończonych pobiciem lub zranieniem wielu ich uczestników<sup>6</sup>. To prawda, że w okresie kolektywizacji zamożniejsi rolnicy „starali się zmniejszyć powierzchnię ziemi, na której gospodarowali”, m.in. „dzieląc ją pomiędzy pozostałych członków rodziny” (s. 38). Problem polegał jednak na tym, iż takie podziały były w świetle ówczesnego ustawodawstwa trudne do przeprowadzenia. Ograniczono je, bo rodziły podejrzenie o chęć zmniejszenia w ten sposób wymiaru obowiązkowych dostaw i wysokości podatku gruntowego nałożonych na „gospodarstwa kułackie”. Znaczna liberalizacja w tym względzie nastąpiła od 1955 r.<sup>7</sup>

Mimo tych uwag krytycznych, mających w większości charakter uzupełniający, uważam, że praca Stanisława Stęпки wprowadza do obiegu naukowego nowe informacje i ciekawe interpretacje, istotne dla zrozumienia stosunku chłopów do przemian politycznych lat 1956–1959. Dzięki dokonaniu solidnych i właściwie ukierunkowanych kwerend archiwalnych znacznie wzbogaca ona naszą wiedzę na temat relacji między władzą a społeczeństwem w początkowym okresie rządów Władysława Gomułki.

Dariusz Jarosz  
Warszawa

---

<sup>6</sup> Zob. m.in. D. Jarosz, *Między Warszawą a Wólką: studium z dziejów stalinowskiej polityki rolnej (1948–1956)*, „Więź” 1996, nr 7.

<sup>7</sup> Zob. m.in. A. Krzyścin, *Obrót ziemią w Polsce w latach 1948–1957*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, s. 1.